

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

10 maja 2021 roku

Sąd Rejonowy w Zgierzu, I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: Asesor sądowy Sabina Ławniczak

Protokolant: Anna Rojek

po rozpoznaniu w dniu 26 kwietnia 2021 roku w Zgierzu na rozprawie sprawy

z powództwa R. B. i S. B.

przeciwko (...) Towarzystwu (...) z siedzibą w P.

o zapłatę

1. oddała powództwo;
2. zasądza od każdego z powodów na rzecz pozwanego (...) Towarzystwa (...) z siedzibą w P. kwoty po 500 zł (pięćset złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu wraz z odsetkami w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego za czas od uprawomocnienia się niniejszego orzeczenia do dnia zapłaty;
3. nie obciąża powodów w pozostałym zakresie kosztami procesu;
4. przyznaje i nakazuje wypłacić ze środków Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Zgierzu na rzecz adw. A. B. kwotę 2.952 zł (dwa tysiące dziewięćset pięćdziesiąt dwa złote), w tym podatek od towarów i usług, tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodom z urzędu;
5. nie obciąża powodów obowiązkiem zwrotu nieuiszczonych kosztów sądowych.

Sygnatura akt I C 1399/19

UZASADNIENIE

W dniu 3 czerwca 2019 roku R. B. oraz S. B. wystąpili do Sądu Rejonowego w Zgierzu z pozwem przeciwko C. (...) Towarzystwu (...) z siedzibą w P., wnosząc o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki R. B. kwoty 17.500 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 7 maja 2018 roku do dnia zapłaty oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda S. B. kwoty 17.500 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 7 maja 2018 roku do dnia zapłaty. Jednocześnie strona powodowa wniosła o zasądzenie od pozwanego kosztów postępowania. W uzasadnieniu podniesiono, że w gospodarstwie rolnym będącym współwłasnością powodów, które to gospodarstwo między innymi zajmuje się hodowlą koni w zakresie reprodukcji doszło do zdarzenia, powodującego uraz konia nie będącego własnością powodów. Na skutek urazu doszło do jego uśpienia. Wskazano, że uraz spowodowany był przez konia będącego własnością powódki R. B.. Podniesiono, że o poniesionej szkodzie, w związku z utratą konia, jego właścicielka B. K. powiadomiła pozwanego jako ubezpieczyciela gospodarstwa rolnego żądając przy tym wypłaty odszkodowania w wysokości 35.000,00 zł. Pozwany odmówił wypłaty odszkodowania, nie kwestionując jego wysokości, a uwolnienie się od odpowiedzialności uzasadnił płochliwością konia i brakiem winy w nadzorze ubezpieczonego oraz że koń był przechowywany przez powodów nie w ramach prowadzonego gospodarstwa rolnego, a innego rodzaju działalności

gospodarczej – hotelu dla koni. Wskazano, że szkodę poniesioną przez B. i M. K. w związku z utratą konia naprawili powodowie. Jednocześnie wraz z pozwem powodowie wnieśli o zwolnienie od kosztów sądowych.

(pozew – k. 3 – k. 5; wniosek o zwolnienie od kosztów sądowych – k. 22)

Pismem datowanym na dzień 10 lipca 2019 roku C. (...) Towarzystwo (...) w P. skierowała do Sądu Rejonowego w Zgierzu odpowiedź na pozew, wnosząc o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od każdego z powodów na rzecz pozwanego kosztów procesu wraz z kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu strona pozwana wskazała, że w jej ocenie nie zachodzą przesłanki do żądania po stronie powoda zapłaty świadczenia z tytułu zawartej umowy ubezpieczenia, a powód nie jest wierzycielem pozwanego. Podniesiono, iż niespornym jest, że w dniu 19 kwietnia 2018 roku doszło do zdarzenia losowego w wyniku którego zaszła konieczność uśpienia konia oraz że właściciel konia poniósł uszczerbek majątkowy. Spornym w ocenie pozwanej jest jednak, aby odpowiedzialność za zaistniałe zdarzenie spoczywała właśnie na niej jako udzielającej ochrony ubezpieczeniowej. Pozwana zakwestionowała podstawę odpowiedzialności. Podniesiono przy tym, że sam powód stwierdził, iż jego pracownicy nie ponoszą odpowiedzialności za zaistniałe zdarzenie, ponieważ należy ono do kategorii nieszczęśliwego wypadku. Z dokumentów akt szkody wynika, że pracownicy powoda w sposób należyty wykonywali swoje obowiązki. Ponadto przyczyna zerwania się konia była nieznana. Wskazano, że teren, na którym znajdowały się konie, był prawidłowo ogrodzony i dodatkowo pod napięciem. Natomiast sama szkoda jest efektem interakcji pomiędzy dwoma zwierzętami i nie sposób stwierdzić, które zwierzę było stroną atakującą. W ocenie pozwanej zdarzenie należy kwalifikować w kategorii nieszczęśliwego wypadku, za który z całą pewnością odpowiedzialności nie ponoszą ubezpieczeni.

(odpowiedź na pozew – k. 29 – 32)

Postanowieniem z dnia 6 września 2019 roku Sąd Rejonowy w Zgierzu zwolnił R. i S. B. w całości od kosztów sądowych w niniejszej sprawie oraz ustanowił dla nich pełnomocnika z urzędu.

(postanowienie – k. 54)

Na dalszym etapie strony podtrzymały swoje stanowisko w sprawie.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

Koń Halma posiada paszport o numerze identyfikacyjnym POL (...), wystawiony przez (...) Związek (...). Klacz ta należy do powodów.

(kopia paszportu konia – k. 9)

14 kwietnia 2018 roku wyżej wskazana klacz poroniła źrebaka. Lekarz weterynarii wykonał wówczas wszelkie zabiegi czyszczenia macicy oraz podał potrzebne leki.

(kopia oświadczenia – k. 13)

S. B. oraz R. B. prowadzą hodowlę koni. W dniu 19 kwietnia 2018 roku w gospodarstwie w K., należąca do powodów klacz Halma, spłoszyła się

i wskoczyła na padok innego konia N., zrywając przy tym ogrodzenie z napięciem elektrycznym tzw. „pastucha”, który to oddzielał konie. K. pokopały się, a u klaczy N. doszło do złamania kości nogi. W konsekwencji tego zdarzenia klacz N. została uśpiona. Nadzór nad końmi sprawował wówczas P. H.. Prowadził on wówczas wyłącznie jednego konia. Klacz Halma przed zdarzeniem nie wykazywała żadnej agresji do innych koni czy ludzi.

(zeznania S. B. [00:01:06 – 00:10:26] – k. 124, 124v. w zw. z wyjaśnieniami informacyjnymi [00:03:42 – 00:07:07] – k. 70 ; zeznania R. B. [00:10:26 – 00:12:41] – k. 124v. w zw. z wyjaśnieniami informacyjnymi – k. 70; zeznania P. H. [00:01:27 – 00:06:48] – k. 74, 74v.)

W ocenie S. B. postępowanie P. H. było wówczas prawidłowe. Pracował on u powodów przez zdarzeniem od 2016 roku, w chwili obecnej nie jest tam zatrudniony. Powodowie nie mieli zastrzeżeń do jego pracy. Posiadał on wykształcenie zdobyte w technikum jeździeckim w L.. W ocenie powoda zdarzenie to było nieszczęśliwym wypadkiem, gdyż ciężko jest utrzymać konia o wadze 500-550 kg.

(zeznania S. B. [00:01:06 – 00:10:26] – k. 124, 124v. w zw. z wyjaśnieniami informacyjnymi [00:03:42 – 00:07:07] – k. 70 ; zeznania R. B. [00:10:26 – 00:12:41] – k. 124v. w zw. z wyjaśnieniami informacyjnymi – k. 70; zeznania P. H. [00:01:27 – 00:06:48] – k. 74, 74v.)

O zdarzeniu poinformowani zostali właściciele konia, którzy to wyrazili zgodę na jego uśpienie, chcąc uniknąć cierpienia zwierzęcia. Przed zdarzeniem klacz przebywała u powodów przez okres około roku. Powodowie nosili się z zamiarem zakupu klaczy w celach reprodukcyjnych.

(zeznania M. K. [00:06:48 – 00:15:37] – k. 74v. zeznania S. B. [00:01:06 – 00:10:26] – k. 124, 124v. w zw. z wyjaśnieniami informacyjnymi [00:03:42 – 00:07:07] – k. 70)

W związku ze szkodą powodowie z własnych środków wypłacili właścicielom konia kwotę 35.000 zł.

(zeznania S. B. [00:01:06 – 00:10:26] – k. 124, 124v. w zw. z wyjaśnieniami informacyjnymi [00:03:42 – 00:07:07] – k. 70 ; zeznania R. B. [00:10:26 – 00:12:41] – k. 124v. w zw. z wyjaśnieniami informacyjnymi – k. 70; zeznania M. K. [00:06:48 – 00:15:37] – k. 74v.)

W przypadku sprzedaży wyżej opisanej klaczy przez właściciela konia – gospodarstwo zastrzegło sobie prawo pierwokupu konia. Strony ustaliły cenę klaczy na 35.000 zł. Biorąc pod uwagę wiek, maść, użytkowanie hodowlane opisanej klaczy podana cena jest adekwatna do wartości rynkowej. Tym samym wysokość szkody na chwilę jej powstania oraz wartość padniętego konia wynosiła 35.000 zł.

(opinia biegłego lekarza weterynarii – k. 79 , 80)

W dniu 3 maja 2018 roku (...) w B. wystawiła na rzecz Gospodarstwa Rolnego (...) fakturę VAT nr (...) w związku z wykonaną usługą weterynaryjną na kwotę 700 zł.

(kopia faktury VAT – k. 7)

Na okres od dnia 12 listopada 2017 roku do dnia 20 listopada 2018 roku C. (...) Towarzystwo (...) z siedzibą w P. zawarła z R. oraz S. B. umowę ubezpieczenia C. A.. Miejsce ubezpieczenia obejmowało nieruchomość przy ul. (...) w K.. Ubezpieczenie zawarte zostało w ramach polisy (...) i obejmowało obowiązkowe ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej rolnika.

(kopia umowy ubezpieczenia – k. 18 – 21)

Pismem datowanym na dzień 5 czerwca 2018 roku C. (...) Towarzystwo (...) w P. poinformowała B. K., że na podstawie analizy materiału dowodowego zgromadzonego w aktach szkody nie znajduje podstaw do przyjęcia odpowiedzialności i dokonania wypłaty odszkodowania za szkodę z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej związanej z prowadzeniem działalności gospodarczej, posiadaniem albo użytkowaniem mienia i potwierdzonej polisą nr (...).

W uzasadnieniu podniesiono, iż w przedmiotowej sprawie brak jest jakichkolwiek dowodów przemawiających za tym, że odpowiedzialność za szkodę ponosi Ubezpieczony i zdaniem Towarzystwa nie można przypisać jemu jakiegokolwiek zaniechania lub uchybienia. Swoje stanowisko ubezpieczyciel podtrzymał także po ponownej analizie materiału dowodowego,

o czym to poinformował pismem datowanym na dzień 22 sierpnia 2018 roku.

(kopia pisma ubezpieczyciela – k. 15, 16; kopia pisma ubezpieczyciela – k. 17, 17v.)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie zebranych dowodów, które uznał za wiarygodne.

W zakresie ustalenia wysokości szkody, związanej z koniecznością uśpienia klaczy, Sąd oparł się głównie na opinii biegłego sądowego lekarza weterynarii, gdyż nie było podstaw do kwestionowania zawartych w jej treści wniosków. Opinia biegłej była bowiem rzetelna, jasna, logiczna oraz w sposób wyczerpujący objaśniała istotne dla rozstrzygnięcia sprawy kwestie. Należy przy tym podkreślić, iż żadna ze stron opinii biegłej nie kwestionowała.

Za wiarygodne uznać należało zeznania samych powodów jak i świadków P. H. oraz M. K., co do okoliczności zdarzenia z dnia 19 kwietnia 2018 roku, poprawności wykonywania obowiązków przez pracownika powodów P. H. oraz konieczności uśpienia klaczy, gdyż były one jasne, spójne i w całości korespondowały z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo podlegało oddaleniu w całości.

Warunki odpowiedzialności pozwanej określają w przedmiotowej sprawie przepisy kodeksu cywilnego dotyczące umowy ubezpieczenia – art. 805 § 1 i § 2 pkt 1 k.c., art. 821 k.c. i art. 822 k.c., art. 431 § 1 k.c. a nadto ustawa z dnia 22 maja 2003 roku

o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Punktem wyjścia dla dalszych rozważań uczynić należy stwierdzenie, że zgodnie z art. 822 § 1 k.c. istotą umowy ubezpieczenia jest zobowiązanie ubezpieczyciela do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Innymi słowy, ubezpieczyciel zobowiązany jest do zapłaty odszkodowania wyłącznie wówczas, gdy ubezpieczony lub ubezpieczający sam ponosi odpowiedzialność wobec podmiotu bezpośrednio poszkodowanego. Jest tak zarówno wówczas, gdy poszkodowany zwraca się z żądaniem zapłaty odszkodowania bezpośrednio do ubezpieczyciela jak i wówczas, gdy ubezpieczony sam pokrywa szkodę poszkodowanemu, a następnie zgłasza roszczenie quasi-regresowe do ubezpieczyciela.

Powodowie powoływali się na zawartą z pozwanym umowę obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej rolnika. Pozwany przyznał sam fakt zawarcia umowy. Choć obie strony w toku procesu reprezentowane były przez zawodowych pełnomocników, do akt sprawy nie złożono ogólnych warunków ubezpieczenia OC rolnika. Wobec braku takiego dokumentu uznać należy, że granice odpowiedzialności ubezpieczyciela określają przepisy art. 50 i 51 ustawy z 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. z 2003 roku, nr 124, poz. 1152 z późn. zm.). Zgodnie z art. 50 ust. 1 powołanej ustawy z ubezpieczenia OC rolników przysługuje odszkodowanie, jeżeli rolnik, osoba pozostająca z nim we wspólnym gospodarstwie domowym lub osoba pracująca w jego gospodarstwie rolnym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z posiadaniem przez rolnika tego gospodarstwa rolnego szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia. Art. 51 ustawy stanowi natomiast, że ubezpieczeniem OC rolników jest objęta odpowiedzialność cywilna rolnika oraz każdej osoby, która pracując w gospodarstwie rolnym w okresie trwania ochrony ubezpieczeniowej wyrządziła szkodę w związku z posiadaniem przez rolnika tego gospodarstwa rolnego.

W niniejszej sprawie wątpliwości Sądu nie budził fakt prowadzenia przez powodów gospodarstwa rolnego. Okoliczności tej nie kwestionował także pozwany, który zawarł z powodami umowę ubezpieczenia OC rolników. Zdaniem Sądu realia rozpoznawanej sprawy pozwalają na przyjęcie, że szkoda powstała w związku z posiadaniem gospodarstwa rolnego, a nie innego rodzaju działalności w postaci hotelu dla koni. Z zeznań powodów oraz świadka M. K. wprost wynika, że klacz N. nie była oddana do hotelu dla koni, lecz przebywała w gospodarstwie powodów w związku z tym, że nosili się oni z zamiarem odkupienia klaczy w celach reprodukcyjnych.

Powyższe ustalenie nie pozwala jednak na automatyczne przyjęcie odpowiedzialności pozwanego. Treść art. 50 ust. 1 i 51 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych wskazuje, że powyższe przepisy w sposób ogólny określają przesłanki warunkujące powstanie odpowiedzialności odszkodowawczej ubezpieczającego z tytułu posiadania przez rolnika obowiązkowego ubezpieczenia OC. Warunkiem powstania odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez ubezpieczającego (w ramach polisy ubezpieczenia OC rolników) jest ustalenie, że za jej powstanie odpowiada na podstawie przepisów prawa cywilnego rolnik lub osoby wymienione w art. 50 ustawy oraz że szkoda pozostaje w ścisłym związku z posiadaniem przez rolnika gospodarstwa rolnego, zaś jej następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia (por. J. Miaskowski, K. Niezgoda, P. Skawiński, Ustawa o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Komentarz, Warszawa 2012)

W niniejszej sprawie podstawy odpowiedzialności R. i S. B. upatrywać należy w pierwszej kolejności w art. 431§ 1 k.c., zgodnie z którym to przepisem kto zwierzę chowa albo się nim posługuje, obowiązany jest do naprawienia wyrządzonej przez nie szkody niezależnie od tego, czy było pod jego nadzorem, czy też zabląkało się lub uciekło, chyba że ani on, ani osoba, za którą ponosi odpowiedzialność, nie ponoszą winy. W orzecznictwie i doktrynie zgodnie przyjmuje się, że roszczenie z art. 431 k.c. wchodzi w grę, jeżeli zwierzę działa z własnego popędu, a więc w wyniku samoistnego, niezależnego od człowieka zachowania. Natomiast zarówno wtedy, gdy zwierzę jest intencjonalnie wykorzystane dla wyrządzenia drugiemu szkody, jak i wtedy, gdy jego zachowanie jest całkowicie kontrolowane i kierowane przez człowieka, może być brana pod uwagę odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez zwierzę na zasadach ogólnych (art. 415 i n.); zob. wyr. SN z 6.6.1968 r. (I CR 148/68, PiP 1970, Nr 3, s. 608 i n., z glosą A. Szpunara, wyr. SA w Łodzi z 8.4.2015 r., I ACa 1472/14, Legalis). Zdaniem Sądu okoliczności sprawy wskazują, że wyrządzając szkodę, klacz Halma działała z własnego popędu. Wprawdzie wcześniej była prowadzona po padoku przez pracowników powodów, lecz zdaniem Sądu taki sposób obchodzenia się ze zwierzęciem nie stanowi o całkowitej kontroli człowieka nad nim.

W świetle art. 431 § 1 k.c. podstawową przesłanką odpowiedzialności jest chowanie zwierzęcia lub posługiwanie się nim. Przepis dotyczy odpowiedzialności za szkody wyrządzone przez zwierzęta chowane tj. nieznajdujące się w stanie dzikim, którym udzielane jest m.in. schronienie, karmienie itp. W orzecznictwie przyjmuje się szerokie rozumienie sformułowania "kto zwierzę chowa albo się nim posługuje". Dotyczy ono wszelkich przypadków władztwa faktycznego nad zwierzęciem, w których władający chowa lub posługuje się zwierzęciem dla siebie, na swoją rzecz, co nie znaczy, że musi w tym być zaangażowany jakikolwiek interes majątkowy tej osoby. Tak określone władztwo może wynikać zarówno z tytułu prawnego, jak i przybierać postać władztwa, za którym nie stoi żadne uprawnienie (zob. też uchw. SN z 13.5.1982 r., III CZP 16/82, OSNCP 1982, Nr 11–12, poz. 166, co do szkód wyrządzonych przez wędrowną pasiekę). Dalsze przesłanki odpowiedzialności to wystąpienie zdarzenia, jakim jest zachowanie się zwierzęcia wyrządzającego szkodę, wystąpienie szkody oraz związek przyczynowy pomiędzy szkodą a zdarzeniem.

Zdaniem Sądu powyższe przesłanki odpowiedzialności powodów S. B. i R. B. zostały spełnione. Niewątpliwie klacz Halma była zwierzęciem utrzymywanym w ramach gospodarstwa rolnego powodów, udzielano jej schronienia i niezbędnej opieki. Była ona ponad wszelką wątpliwość zwierzęciem „chowanim” w rozumieniu art. 431 § 1 k.c. Nie budzi także wątpliwości fakt wystąpienia zdarzenia szkodzącego, jakim było zerwanie się klaczy i wbiegnięcie na sąsiedni padok, a także pokopanie się tam z innym koniem. Wskutek tego w majątku M. i E. K. wystąpiła szkoda majątkowa w wysokości 35.000 zł, gdyż należący do nich koń o takiej wartości musiał zostać uśpiony. Zdaniem Sądu związek przyczynowy pomiędzy zerwaniem się klaczy Halmy z uwięzi a uszczerbkiem na zdrowiu konia o imieniu H. nie budzi wątpliwości i nie wymaga szerszego komentarza.

Odpowiedzialność z art. 431 § 1 k.c. oparta jest na zasadzie winy za czyn własny oraz na zasadzie ryzyka za zawinione czyny cudze. Przepis ten wprowadza domniemanie winy o charakterze wzruszalnym, odnoszące się zarówno do chowającego lub posługującego się zwierzęciem, jak i osób, za które ponosi on odpowiedzialność. W niniejszej sprawie pozwany powołał się na obalenie domniemanie winy. Zdaniem Sądu stanowisko pozwanego w tym zakresie zasługuje na aprobatę. Istotnym jest, że sami powodowie, którzy od kilku lat prowadzą gospodarstwo rolne trudniące się hodowlą koni, nie upatrują w zaistniałym zdarzeniu ani winy własnej, ani winy osoby trzeciej, a w szczególności

pracownika P. H. sprawującego bezpośredni nadzór nad zwierzęciem. Powodowie w odpowiedni sposób zadbali o klacz Halmę. Znajdowała się ona w szczególnej sytuacji zdrowotnej, albowiem w niewielkim odstępie czasowym od zdarzenia poroniła źrebaka. Powodowie zeznali jednak, że nie istnieją żadne szczególne zasady postępowania z klaczami po przebytym poronieniu, oprócz zachowania ogólnie higienicznego trybu życia: zapewnienia im zajęcia i przebywania na świeżym powietrzu. Okoliczności sprawy nie pozwalają na przyjęcie, aby klacz po poronieniu była drażliwa, niespokojna lub zachowywała się w sposób wzbudzający podejrzenia co do możliwości wystąpienia u niej zachowań agresywnych. Wcześniej klacz uchodziła za zwierzę o spokojnym usposobieniu. Co istotne, poszczególne wybiegi dla koni były odgródzone pastuchem elektrycznym. W rozpoznawanej sprawie żadna ze stron nie zgłaszała wątpliwości co do prawidłowości odgródzenia poszczególnych wybiegów. Niebagatelne znaczenie dla przyjęcia, że ustanowione w art. 431 § 1 k.c. domniemanie winy zostało obalone, miało także ustalenie, że bezpośredni nadzór nad zwierzęciem sprawował doświadczony pracownik, posiadający zarówno wykształcenie kierunkowe do pracy z końmi jak i doświadczenie praktyczne. W dacie zdarzenia P. H. był zatrudniony u powodów już przeszło rok. Nigdy nie mieli oni zastrzeżeń co do jego pracy. W związku z powyższym Sąd przyjął, że nie można przypisać winy P. H. jako sprawującemu bezpośredni nadzór nad klaczą, jak również powodom, którzy wybrali osobę, mającą sprawować taki nadzór, a także odpowiadali za organizację hodowli koni.

W tym miejscu należy uwypuklić fakt, że nie zawsze wystąpienie szkody musi łączyć się z odpowiedzialnością za nią, zwłaszcza odpowiedzialnością opartą na zasadzie winy. Zdarza się bowiem nierzadko – tak jak w niniejszej sprawie – że szkoda jest wynikiem nieszczęśliwego zbiegu okoliczności. O ile bowiem zwierzęta są odpowiednio zadbane, znajdują się na odgródzonych wybiegach, pod opieką osoby posiadającej należyte kwalifikacje, nie można wymagać, że uczynione zostanie cokolwiek więcej w celu zapobieżenia szkodom wynikłym z naturalnej płochliwości zwierząt. Oznaczałoby to bowiem wymaganie niemożliwego. Sąd w pełni podziela prezentowane na ostatnim terminie rozprawy stanowisko powodów, że nie można od żadnego człowieka wymagać, aby utrzymał na linie spłoszone zwierzę, ważące przeszło 500 kg.

Mając powyższe okoliczności na uwadze, Sąd przyjął, że w niniejszej sprawie zostało wykazane, że ani powodowie, ani osoba trzecia nie ponoszą winy za szkodę powstałą w majątku M. i B. K.. Powodowie nie mogą zatem żądać zwrotu odszkodowania wypłaconego bezpośrednio poszkodowanemu od ubezpieczyciela, gdyż w świetle ustaleń faktycznych poczynionych w sprawie spełnili świadczenie odszkodowawcze dobrowolnie, nie będąc do tego ustawowo zobowiązanymi.

Na marginesie należy w tym miejscu zauważyć, że również gdyby przyjąć, że ewentualna odpowiedzialność powodów wobec bezpośrednio poszkodowanego opiera się nie na art. 431 § 1 k.c., lecz na art. 415 k.c., kierunek rozstrzygnięcia sprawy nie uległby zmianie, gdyż przepis ten dla powstania odpowiedzialności wymaga wykazania winy sprawcy szkody, co zdaniem Sądu w realiach niniejszej sprawy jest wykluczone.

Powyższe stwierdzenia skutkowały oddaleniem powództwa jako bezzasadnego.

O kosztach procesu orzeczono częściowo w oparciu o art. 98 § 1 k.c., zasądzając od każdego z powodów na rzecz pozwanego kwoty po 500 zł tytułem zwrotu kosztów procesu. W niniejszej sprawie pozwany poniósł koszty zastępstwa procesowego w wysokości 3.600 zł (§ 2 pkt. 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych). W pozostałym zakresie Sąd na podstawie art. 102 k.p.c. postanowił nie obciążać powodów obowiązkiem zwrotu pozwanemu kosztów procesu, uznając że w niniejszej sprawie zachodzi szczególnie uzasadniony wypadek pozwalający na odstąpienie od zasady odpowiedzialności za wynik procesu. Zdaniem Sądu przedmiotowa sprawa miała charakter sporu o zasadę. Powodowie, nie posiadając wykształcenia prawniczego, najpewniej bez konsultacji z prawnikiem, dobrowolnie zapłacili poszkodowanemu odszkodowanie, sądząc, że odzyskają je od ubezpieczyciela. O zastosowaniu art. 102 k.p.c. zadecydowało także porównanie sytuacji materialnej powodów z sytuacją pozwanego, który jest podmiotem od lat aktywnie działającym na rynku ubezpieczeń i dysponuje stałą obsługą prawną, nie ponosząc kosztów wynagrodzenia swoich pełnomocników osobno za każdą sprawę.

Na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy Prawo o adwokaturze w zw. z § 7 pkt. 5 w zw. z § 4 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 3 października 2016 roku (tj. Dz.U. z 2019 roku, poz. 18) przyznano i nakazano wypłacić ze środków Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Zgierzu na rzecz adw. A. B. kwotę 2.952 zł tytułem wynagrodzenia za udzielenie powodowi pomocy prawnej z urzędu, której koszty nie zostały pokryte w całości ani w części.

Na podstawie art. 113 ust. 4 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd z uwagi na charakter sporu oraz sytuację majątkową stron odstąpił od obciążania powodów nieuiszczonymi kosztami postępowania, przejmując je na rachunek Skarbu Państwa.

Z uwagi na powyższe, orzeczono jak w sentencji wyroku.